

Hyperiona pieśń Losu

Wy tam, na wysokości,
Po jedwabistym gruncie i w świetle się przechadzacie,
Błogosławione istoty!
A boskie, świetliste powiewy
Zaledwie was muskają,
Jak palce muzykantki muskają święte struny.

Nieśmiertelni istnieją
Jak śpiące niemowlęta,
Nie podlegają Losowi.
Ich duch
W niewinnym pąku
Przez całą wieczność kwitnie,
A oczom błogosławionym
Jawi się wiecznie jasność
Łagodna i niezmacona.

Nam zaś nie dane jest
Zagrzać gdziekolwiek miejsca.
My, ludzie, cierpiąc, znikamy,
Spadamy gdzieś na oślep –
Z godziny na godzinę,
Jak woda
Z progów skalnych,
Przez wszystkie nasze lata –
W nieodgadniony dół.

(Tłum. Antoni Libera)